

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Sylwina B.
Czwartek: Maksyma M.
Piątek: Konrada W.
Sobota: Leona Bisk.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 18.
Zachód " " 5-ej " 11.
Długość dnia godzin " 9 " 53.
Przybyło " " 2 " 15.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 14 r.
Zachód " " 12 " 36 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 8.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 10° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po.

Niedziela: Maksymjana B.
Poniedziałek: Kat. św. Piotra.
Wtorek: Piotra Damiana B.
Środa: Sergjusza M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Świętorada; jutro Wielostawy.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Gmach resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.)

Wybory: Balotowanie kandydatów na członków Towarzystwa muzycznego. (Kancelaria Towarzystwa w gmachu teatru—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. Nr. 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat Nr. 27—od 10-ej rano do 7 wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. Nr. 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, zaś w niedziele i święta od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Salę reductowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Zbójcy”; jutro „Rycerskość wieśniacza” (z udziałem pani Gini-Pizzorni i p. Fryderyka Gambrelliego), „Beata”, oraz „Tańce perskie”; — Rozmaitości: dziś „Okno na pierwszem piętrze”, oraz „Moja kuzynka”; jutro „Koniec Sodomy”; — Mały: dziś „Dom warjatów”, oraz „Mąż za drzwiami” (pierwszy raz); jutro „Dom warjatów”, oraz „Mąż za drzwiami”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1638 rs. — kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Wysłani przed tygodniem przez zarząd kolei nadwiślańskiej do Penzy w liczbie dwudziestu egzaminowani pomocnicy maszynistów, zwrócili się obecnie telegraficznie z zażaleniem do zarządu kolei nadwiślańskiej, że zarząd kolei syzrańsko-wiaziemskiej przeznaczył ich do obsługi pociągów, w charakterze pomocników-maszynistów, zamiast, jak tego spodziewali się, jako maszynistów. Wskutek tego zarząd kolei nadwiślańskiej odniósł się do zarządu kolei syzrańsko-wiaziemskiej z żądaniem wydawania wysłanym pomocnikom umówionej zapłaty, pozostawiając uznaniu tegoż zarządu używać ich jako pomocników

lub też maszynistów, gdyż w deklaracji zrobionej w swoim czasie przez zarząd kolei nadwiślańskiej dla wzmocnienia służby pociągowej kolei syzrańsko-wiaziemskiej mieli być wysłani pomocnicy maszynistów, więc słusznie bardzo taka tylko funkcja została im powierzona. Wysokość pobieranego wynagrodzenia przez wysłanych pomocników maszynistów oznaczona została na 90 rs. miesięcznie, prócz tego na rachunek kolei syzrańsko-wiaziemskiej wypłacane będzie rodzinom wysłanych maszynistów po 45 rs. miesięcznie.

— Z powodu wynikłej niedawno kwestji co do używania tytułu hrabiowskiego, przez osoby tutaj zamieszkałe, na zasadzie paszportu austriackiego, nastąpiło następujące wyjaśnienie: Poddani ruscy posiadający tytuły: hrabiów, baronów itp., otrzymać za granicą, mogą ich tylko w takim razie używać, o ile nastąpiło zatwierdzenie na równi z orderami zagranicznymi. Powyższy przepis do poddanych zagranicznych w Cesarstwie i Królestwie czasowo lub nawet dłużej zamieszkałych nie może być stosowanym.

Dowiadujemy się, iż p. prezes teatrów rządowych warszawskich wyjednał decyzję J. E. Jenera-Gubernatora warszawskiego, iż wszelkie koncerty i przedstawienia w salach ratuszowych, nie wyłączając nawet na rzecz instytucji dobroczynnych, odbywać się mogą tylko w godzinach rannych.

— Dowiadujemy się, iż protest kilku właścicieli domów z alei Jerozolimskiej, którzy nie zgodzili się zwrócić kasie miejskiej wydatków na połączenie ich posesyj z kanałami, dopełnionych przez tę kasę zastępczo, nie został przez władzę wyższą uwzględniony. Zarząd miejski zmuszony będzie dochodzić należności swych drogą sądową przez prokuratorję w Królestwie.

— Na przebudowanie i powiększenie warsztatów mechanicznych na stacji Aleksandrów, zarząd kolei wiedeńskiej przeznaczył 10,000 rs., zaś na urządzenie podjazdu do nowo-wzniesionego dworca na stacji

Sosnowice 3,500 rubli. Roboty o jakich mowa, mają być wykonane w r. b.

— W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: gubernator suwalski rz. r. st. Podgorodników do Suwalki i szambelan rz. r. st. Zaborowski do Radomia.

— Zebranie ogólne.

Wczoraj, o godz. 1-ej po południu, w kancelarji zarządu kolei nadwiślańskiej odbyło się ogólne zebranie uczestników kasy pożyczkowo-wkładowej urzędników tejże kolei.

Na liście obecnych zapisało się 143-ch członków, posiadających 122 upoważnienia od uczestników nieobecnych.

Posiedzenie zajął prezes zarządu kasy, p. Leon Wojciechowski; na przewodniczącego zebrania zaproszono p. Antoniego Vorbrodta, zaś na sekretarza p. Leśniewskiego.

Po rozdaniu kartek wyborczych uczestnikom i wybraniu 5-iu asesorów do obliczania głosów, odczytano protokół z poprzedniego zebrania z d. 12-go stycznia 1891-go r., które też obecni, po wyjaśnieniu i sprostowaniu, uczynionem przez członka komisji rewizyjnej p. Strachockiego, jednomyślnie zatwierdzili.

Następnie p. Wojciechowski, prezes zarządu kasy, odczytał memoriał, wypracowany przez zarząd kasy, odwołujący zarzuty komisji rewizyjnej, odnośnie do działalności tegoż zarządu.

W usprawiedliwieniu zaś tych zarzutów p. Strachocki, członek komisji rewizyjnej, odczytał starannie i źródłowo opracowany referat, w którym dowodzi, że zarząd kasy dowolnie stosował paragrafy ustawy, wydając pożyczki członkom niemającym do tego prawa, lub też niedostatecznie poręczonym, przez co zmniejszył rękojmię i bezpieczeństwo wkładów a tem samem i zaufania do kasy.

Nadto dowiódł, że księgi rachunkowe prowadzone są niesystematycznie, tak, że rachunki osobiste uczestników nie zgadzają się z rachunkami w księdze głównej, gdy bowiem księga główna podaje pożyczek niespłaconych rs. 41,675 kop. 61. na rachunkach osobistych zapisane jest tylko rs. 41,110 kop. 76, czyli o rs. 564 kop. 85 mniej.

137

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjele Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Chciała odpowiedzieć, lecz Leon ją uprzedził. Widząc jej pomieszanie, uznał za stosowne złagodzić brutalność swego wyznania.

— Nie wypędzaj mnie, proszę, z twego domu! — zaczął znowu. — Nie wypędzaj za te słowa, które mi się same na usta wyrwały. Nie wiem, z kąd poszły. Może ztąd, co wy, kobiety, nazywacie... sercem! *Peut-être!... qu'en sais-je moi!* Wiem tylko to, że mi się coś z piersi ku pani wyrzywa, *et que je ne suis calme qu'àuprès de vous.* Niech to będzie uczucie brata dla siostry. Nazwijmy to takiem mianem i powróćmy do równowagi. *Voulez vous être soeur?*

Widocznem było, iż czynił wysiłki, aby słowa swe obwinąć jedwabiem dozwolonego uczucia.

Lecz Marja powoli odzyskała władzę i panowanie nad sobą.

— Pańska siostra? — zapytała z gorzkim uśmiechem. — Siostrą może być tylko siostra; bratem tylko... brat! Wszystko inne jest fałszem i wierutnym, fałszem i bajką, którą dwoje ludzi wzajemnie się okłamują, chcąc ukryć przed sobą przepaść, otwierającą się pod ich nogami!... Okrutną i niesprawiedliwą byłabym, czyniąc ci zarzut z twego uczucia dla mnie! *Beke mój!... Rzecz taka przychodzi mimo naszej woli,*

ogarnia nas i wgrzyza się w serce, jak zwierzę straszne i niewidzialne...

Przyłożyła rękę do czoła i stała tak chwilę, jakby pod wpływem wielkiej wewnętrznej walki.

Pod otwartymi oknami z turkotem przeleciała dorozka. W oddali ktoś zaczął grać na rozstrojonym fortepianie nokturna Aschera w przyspieszonym tempie polki. Zgłuszone tony zdawały się mijać okno i lecieć daleko, w ciemną szycję uliczną.

Marja odsoniła wreszcie twarz, wydłużoną i jakby szarym cieniem pokrytą.

— Nie czynię więc panu zarzutu z tego dobrego dla mnie uczucia, lecz z braku panowania nad sobą, z tego wybuchu, który pomiędzy panem i mną wyko-pał przepaść i rozłączył nas na zawsze.

Leon głowę opuszczoną podniósł.

— Jakto! wypędzasz mnie pani ztąd? *tout crament?*

— Muszę...

— *Mais... je vous jure...*

— Och! nie przysięgaj pan, to na próżno. Patrząc na pana, miałabym ciągle przed oczyma zniewagę, jaką mi wyrządził, małą... żadną, dla ciebie! Dla mnie... olbrzymią! Stałabym się niejako współniczką pana, kryjąc w głębi swej duszy tajemnicę twoją i tolerując obecność twą przy mnie. Wydaje ci się w tej chwili dziwaczka, istota, przesadzająca prawdziwy stan rzeczy, lecz, co pan chcesz! Ja sama odpowiadam za siebie!... Sama!... Dlatego podwójnie strzedz się muszę!... Teraz... nie drgnij, ale rzucę ci jedno banalne słowo... świat!...

— Ach!

— Świat otoczy kiedyś moje dziecko i zapyta: co robił w domu jego matki człowiek, który nie potrafił milczeć, nie umiał ukryć głęboko swego niedozwolonego uczucia, a zwłaszcza, co robiławtedy ta matka, znająca dokładnie istotny stan rzeczy? Czy pan nie

rozumiesz, że jestem kobietą opuszczoną, żoną, wzgardzoną przez męża i jako taka, jestem łupem płotek i obmowy?... Gdybym była kochaną, otoczoną opieką, nawet może ukryte uczucie pana przeszłoby niedostrzeżone; tak, jak jest... jest przeciwnie. Za rok jeszcze, za dwa, bezustanna obecność pana tutaj zostalaby komentowaną w hańbiący sposób. A może już teraz... o! Boże!...

Zachwiała się nagle i upadła na fotel, kryjąc głowę w dłoniach.

Leon stał ciele koło okna, nieruchomy, jakby do miejsca przykuty.

Dopiero w tej chwili odsoniła się przed nim iskra uczucia, jaka w sercu jego tlała. Zblazowany, znieszczonego życiem, piekącym ogniem łatwych miłości, od pierwszej młodości życia ucepiiony u szyi kobiet, zdawał się być już zupełnie wystygłym kretynek. Pod czaszką czuł zawsze pustkę, w miejscu serca coś skamieniałego, jakiś fizyczny brak uczucia, a zmysły nawet już nie drgały mu nigdy żywszem tempem. Marja działała nań w taki sposób, jak dalekie ognisko na zdrtwiałego z chłodu podróżnego. Z początku sceptycznie usposobiony, śledził chwilę, kiedy znużona zdradami i opuszczeniem męża, stanie się dostatecznie dojrzała do zerwania, jako owoc... zakazany. Powoli jednak, żelazna wola, duma, poczucie godności tej kobiety zaczęły mu silnie imponować. I lata przeszły, a on, opuściwszy łożę woltyżerki, szedł odetchnąć przy boku Marji spokojem, lub prosto z gabinetu restauracyjnego zgorączkowany po zbyt przedłużonym śniadaniu, biegł do purpurowego saloniku, w którym był pewny zastać masę kwiatów, miły półcień i kobietę samotną, siedzącą nad książką, lub bawiącą się z dzieckiem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

P. Wojciechowski wyjaśnił, że zarząd działał zawsze pod naciskiem trudnych nadzwyczaj warunków ekonomicznych uczestników i że zmuszony był stosować dla tego pewne ulgi przy wydawaniu pożyczek, że jednak żadnych strat niema, gdyż co jednym uczestnikiem pomyłkowo zostało dopisane, to drugim odjęto; zresztą w miarę możliwości pomyłki te się wyrównują.

Zgromadzenie, na wniosek członka p. Sierkowskiego wyraziło swoje uznanie i podziękowanie członkom komisji rewizyjnej, a głównie p. Strachockiemu za tak sumienne przedstawienie stanu kasy.

W dalszym ciągu zabierali jeszcze w tej sprawie głos p. Strachocki, Żeliszewski i Budkiewicz, który ostatecznie zaproponował wybór komisji z 5-ciu członków złożonej, której zadaniem byłoby rozpatrzenie i sprawdzenie materiału zebranego przez p. Strachockiego i następnie zaprojektowanie stosownych do uznania komisji zmian w ustawie kasy i przedstawienie wniosków za 2 miesiące do zatwierdzenia ogólnego nadzwyczajnego zebrania uczestników.

Wniosek powyższy zgromadzenie zatwierdziło i po balotowaniu do komisji wybrani zostali pp. Żeliszewski, Sierkowski, Budkiewicz, Leśniewski i Wołowski.

Również zgromadzenie zadecydowało, że do czasu wprowadzenia zmian w ustawie, zarząd kasy ma stosować ustawę według zasad dotychczasowych.

Z kolei porządku dziennego zostały zdecydowane i zatwierdzone sprawozdania za dwa ubiegłe półroczia t. j. za czas od 1-go października 1890-go do 1-go października 1891-go.

W d. 1-ym października r. 1890-go kasa liczyła 800 członków, że zaś w okresie sprawozdawczym nbyło 48-iu więc w r. 1892-im pozostaje 752-ch.

W pierwszym półroczu, t. j. do 1-go kwietnia 1891 roku, było czystego zysku 892 rs. 53 kop. i z tego zdecydowano wypłacić 1,86% dywidendy od wkładów obowiązkowych i 5% od dobrowolnych.

W półroczu drugim, t. j. od 1-go kwietnia 1891 r. do 1-go października tegoż roku, osiągnięto czystego zysku 1,275 rs. 5 kop. i z tego zarząd proponował wypłacić uczestnikom 3,25%, jako dywidendę od wkładów obowiązkowych i 5% od dobrowolnych.

Na wniosek p. Sierkowskiego, zgromadzenie uznało za konieczne wybrać komisję, złożoną z pp.: Strachockiego i Wiewiórskiego, którzy za wynagrodzeniem w kwocie rs. 200 z czystego dochodu sprawdzili i wprowadzili poprawki w rachunkach osobistych.

Skutkiem tego dywidenda będzie zmniejszona, lecz księgi będą doprowadzone do porządku.

Będący na porządku dziennym wniosek p. Kułakowskiego w kwestji zmian w ustawie, zgromadzenie przekazało ustanowionej *ad hoc* komisji do rozpatrzenia.

Rezultat głosowania wypadł następujący:

Do zarządu weszli pp.: Miciński (216 głosów), Wojciechowski (172), Wiewiórski (142), Strachocki (115), Babiński (100).

Na zastępców powołano pp.: Budkiewicza (61 gł.), Karpińskiego (58), Próchnickiego (57), Paydly (56), Titenbrum (50).

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Vorbrodt (105 gł.), Zawadzki (93), Czerwiński (87).

= Obrady giełdy.

W niedzielę dnia 21-go b. m. o godzinie 1-ej po południu, odbędzie się w gmachu giełdy pierwsze ogólne zebranie członków zgromadzenia giełdowego.

Przedmiotem obrad tego zebrania będzie: sprawozdanie komitetu giełdowego z dochodów i wydatków za 1891 r.; wybór 3-ch członków zgromadzenia do uskutecznienia rewizji ksiąg i dowodów rachunkowych powyższego sprawozdania, tudzież sum zgromadzenia giełdowego; rozpatrzenie i zatwierdzenie projektu etatu dochodów i wydatków na r. 1892.

= Kanalizacja.

Posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów naznaczono na piątek, na godz. 7½ w biurze zarządu przy ulicy Królewskiej.

Roztrząsane będą referaty komisji w przedmiocie warunków na dostawę materiałów dla robót kanalizacyjnych i wodociagowych w r. b.

Odczytane też będzie sprawozdanie delegacji, wyznaczonej do zbadania warunków fabrykacji w zakładzie „Blachownia”.

Biuro magistratu otrzymało już pozwolenie na odstepienie części pola Mokotowskiego dla nowych osadników stacji filtrów.

Zanim ostateczne przyzwolenie z ministerjum nastąpi, polecono, aby materiały potrzebne do budowy już obecnie mogły być na placu zgromadzone.

W dniu wczorajszym opuścił Warszawę p. W. H. Lindley.

= Z Wisły.

Wobec trwającego mrozu, powierzchnia Wisły pokrywa się coraz większą ilością kry, bardzo powolnie płynącej.

Pod Warszawą środek Wisły w kilku miejscach pokrył się powłoką lodową, przy brzegach jednak rzeka płynie.

Ponownego zamarznięcia Wisły można się spodziewać w tych dniach, o ile się mroz nie zmniejszy.

Stan wody powoli się obniża, wczoraj wynosił niecałe 4 stopy.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Smoczej pod № 29-ym Wolfowi Rodochowi skradziono narzędzia. — Mikołajowi Szrekmanowi skradziono walizę z garderobą i bielizną. — Zamieszkałemu przy ul. Widok pod № 17-ym Alojzemu Wejsowi skradziono garderobę. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Tomali przy ul. Czerniakowskiej pod № 108-ym skradziono garderobę. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Ferdynanda Jagrody przy ul. Wileńskiej pod № 61-ym skradziono rzeczy. — Z fabryki wyrobów stalowych Ignacego Morawskiego przy ul. Żelaznej pod № 48-ym skradziono komplet instrumentów chirurgicznych.

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym jakaś 14-letnia dziewczyna, spotkawszy panią K. na ul. Nowogrodzkiej, nieopodal kościoła, zaczęła błagać o jałmużnę na lekarstwo dla chorej matki.

Kiedy pani K. wydobyła portmonetkę i sięgała po drobną monetę, żebraczka w okamgnieniu woreczek wyrwała i pochwyciła panią K. uciekła.

Pomimo natychmiast przedsięwziętej pogoni, zuchwała złodziejka z portmonetką, miszczącą kilkanaście rubli, uciekła.

= Z poślizgnięcia.

W przejściu przez ul. Nalewki około domu pod № 29-ym upadła Motla Altszternowa i uległa złamaniu nogi.

Również wskutek poślizgnięcia złamał prawą nogę Wojciech Michałowski, zamieszkały przy ul. Czerniakowskiej.

= Nie zginął.

We wczorajszym porannym dodatku podana była wiadomość o tajemniczym zniknięciu syna sędziego pokoju, 14-letniego Jerzego Budkiewicza.

Obecnie z wiarogodnego źródła otrzymujemy zapewnienie, iż wypadku podobnego nie było.

= W obłędzie.

Przed kilku tygodniami Annie P. zmarła 3-letnia córeczka, cierpiąca od dłuższego czasu na skrofule.

Zrozpaczona matka wpadła w rodzaj obłędu, utrzymując, iż lekarz zabił jej dziecko.

Nad obłąkaną miano nadzór, lecz wczoraj P. omyliła czujność rodziny i wybiegła na ulicę.

Spotkała dra X. w Saskim ogrodzie i znieważała go słownie i czynnie.

Ten sam lekarz pośpieszył nieszczeniwej z pomocą, dostała bowiem ataku nerwowego.

Wezwani później inni lekarze zdecydowali, iż P. jest furjatką i należy ją koniecznie w Tworzech umieścić.

= Z pijaństwa.

Zamieszkały pod № 211-ym przy ul. Żabkowskiej Teofil Wagner, będąc w liczej kompanji, oświadczył, iż każdego w pijatce przetrzyma.

Zakład przez wielu był przyjęty i Wagner wypił niestychaną ilość wódki.

Pozornie zdrów wrócił do domu, lecz w nocy dostał ataku apopleksji.

Zanim przyszedł wezwany lekarz, Wagner już nie żył.

Lekkomyślny człowiek życiem przypłacił swą brawurę, a liczył dopiero 23 lata wieku.

+ Echa górnicze.

Z Dąbrowy Górniczej korespondent nasz pisze, iż w nocy z d. 12-go na 13-ty b. m. szalała tam burza połączona z grzmotem, która w następstwie zamieniła się w zamieć śnieżną, trwającą z niesłychaną siłą wiatru przez dzień następny.

Zamknięte z powodu panującej ospy szkoły początkowe, męska i żeńska, od d. 1-go stycznia r. b. dotąd, z powodu trwającej epidemji nie zostały otwarte.

Administratorem delegatem od rady zarządzającej zakładów Huta Bankowa, został w miejsce s. p. Strzeleckiego, baron Hartingh.

+ Zbrodnia.

Korespondent nasz z Radomia donosi pod d. 14-ym b. m.:

Przy rogu ulic: Bóżnicznej i Starokrakowskiej, w nieotynkowanej dwupiętrowej z wystającymi na dachu kilkoma facjatkami kamienicy, tuż przy rzeczce Mlecznej, mieszkał na 3-em piętrze, stróż tego domu Wincenty Świrta.

Z żoną swoją i 9—10 letnim synkiem Stasiem zajmował on tam małą frontową izdebkę, w której mieszkał także stałe w charakterze współlokatora z całodziennym utrzymaniem, młody, 21-letni robotnik fabryczny Franciszek Paprot.

Zaproszeni przez znajomych, udali się dzisiaj wszyscy czworo na odbywające się w innym punkcie miasta wesele.

Nad wieczorem stróż opuścił grono biesiadników i podał do domu, celem oświetlenia lampkami schodów kamienicy.

W pół godziny zjawił się także jego lokator i walęsając się tu i owdzie wewnątrz domu powrócił wkrótce do grona weselników.

Powtórnie wreszcie przyszedłszy do mieszkania, zastał już stróża na łóżku, pogrążonego w śnie, a ująwszy w rękę topór obuchem uderzył go w głowę i zabił na miejscu.

Po niejakiem czasie nadbiegł chłopczyzna, stukaniem we drzwi prosząc ojca o otwarcie, lecz zamiast już najlepiej znanego mu głosu, ozwał się głos mordercy.

Zbrodniarz, nie chcąc widocznie ujawnić swej ofiary, uchylił tylko drzwi i zbyt chłopczyzną kilkoma słowami, dodawszy, iż wkrótce powróci na gody weselne.

Czuając się bezpieczniejszym, wziął on na swe barki denata i wyrzucił go przez balkonik drewniany na podwórze, a uporządkowawszy nieco izdebkę i zarazem zbroczone krwią ubranie, zamknął drzwi mieszkania i pobiegł na zabawę.

W kółku weselnem pisał jeszcze ochoczo, wywołując niekiedy żonę nieboszczyka na poufne szepty.

Znajdujący się tam chłopiec, znudzony sennością (godz. 10—11-ej wieczór), prosił matkę o spoczynek we własnym mieszkaniu i w tym celu udał się z mordercą do domu.

Robotnicy z piekarni, znajdujący się w owej kamienicy, gdzie popełniona była zbrodnia, wjeżdżając w podwórze około godz. 11-ej wieczór, zauważyli na zacierzonym tle śnieżnem nieżywego człowieka i zawiadomili władzę policyjną.

Policyja udała się do mieszkania, stukaniem zbudziła czujnie śpiącego Stasia, nie posiadając jednak klucza, wyważyła drzwi i spostrzegła zaplamioną krwią izdebkę i pościel. Od chłopca dowiedziała się, gdzie przebywa matka i, pobiegłszy na wskazane miejsce, aresztowała ją wraz ze sprawcą morderstwa.

+ Pożar przystani.

Korespondent nasz z Płocka donosi pod d. 14-ym b. m.:

Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem z wieży ratuszowej rozległ się sygnał pożarny, wzywając straż do ratunku.

Palila się przystań Towarzystwa wioślarskiego, umieszczona pod górą teatralną, wskutek czego teatr stał w dymie.

O ocaleniu przystani, szczęśliwie uratowanej przy puszczaniu lodów, nie mogło być mowy, w chwili bowiem przybycia członków straży ogniowej, cały budynek stał w ogniu, a dym od bulwarku niepozwalając dojść po brzegu, tak, że strażacy opuszczali się na dół z góry teatralnej, akcja więc ratunkowa ograniczyła się na niedopuszczeniu ognia na „Rybaki”.

Dziwnie tym razem okazała się niedołężną i lekceważącą straż ogniową.

Aczkolwiek czynni członkowie zebrali się dość licznie i prędko, sikawki jednak i narzędzia ratunkowe, oprócz jednej beczki z wodą, nie przyszły wcale.

Przystań była asekurowana w jednym z towarzystw prywatnych, pomimo jednak tego Towarzystwo wioślarskie ponosi znaczne straty.

Spaliły się bowiem nieubezpieczone dwie łodzie, jedna z nich podarunek warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego i inne utensylja przystaniowe, wartości kilkaset rubli.

Nie obyło się przytem bez wypadku; oprócz kąpieli zimnej, jaką strażacy mieli w Wiśle, majątek z przystani, Laskowski, ugodzony został bosakiem w głowę tak silnie, że musiano zaprowadzić go do domu.

Przyczyna pożaru niewiadoma.”

+ Kradzieże koni.

W pow. lubartowskim grasuje od pewnego czasu niewysłędzona dotąd banda koniokradów.

W tych dniach uprowadziła ona ze stajni folwarku Wielkie, należącym do p. Grossa, pięć koni.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-ej wieczorem, w sali posiedzeń tutejszego magistratu, odbędzie się sesja zgromadzenia murarzy warszawskich.

NEKROLOGJA.

+ Ś. p. Jan Kuchnicki,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu w dniu 14 lutego r. b., przeżywszy lat 68. W ciężkim smutku pozostali: żona, synowie córki, zięć i wnuk zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 17-go lutego, t. j. we środę, o godz. 10-ej zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-ej po poł., na cmentarz powązkowski. —302

+ Ś. p. Krystyna z Aufszlagów

BREMER,

po długiej i ciężkiej chorobie zmarła d. 16-go lutego r. b., przeżywszy lat 85. Pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelickiej przy ul. Młynowej, d. 18-go lutego, t. j. we czwartek, o godz. 4-ej po poł., na cmentarz ewangelicko-augsburski.

+ Ś. p. Władysław Niemirycz,

b. oficer b. wojsk polskich.

—644
przeżywszy lat 86, zmarł w d. 14-ym lutego 1892 r., o godzinie 2-ej po południu. Pochowanie zwłok odbędzie się w dniu 17-ym lutego, o godz. 3-ej po południu, z kaplicy Tawar, dobroczynności na Krak. Przedm., na cmentarz brudziński.

† S. p. MARJA BILSKA.

obywatelka m. Warszawy, opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnąła w Bogu dnia 15-go lutego 1892 r., przeżywszy lat 76. Pozostałych krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza się na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 17 lutego, to jest we środę, o godzinie 10-ej i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. 2-ej po południu, na cmentarz powązkowski. 3—632



Emiljan Bujalski,

obywatel ziemski,

zakończył życie w dniu 19-ym lutego 1892 r., przeżywszy lat 60, w majątku Mień, gubernji grodzieńskiej.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 17-ym b. m. na cmentarz parafjalny, na które pozostali w żalu synowie i synowa zapraszają krewnych i przyjaciół. —649



Aleksander Skrzyński,

właściciel dóbr Gostków w powiecie łęczyckim,

przeżywszy lat 79, przeniósł się do wieczności w dniu 14 b. m. Pozostała żona pospół z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające we czwartek, dnia 18-go b. m., z Gostkowa do kościoła w Wartkowicach, a w dniu następnym, to jest w piątek, d. 19-go t. m. na żałobne nabożeństwo i pogrzeb. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—648



Antoni Zaboklicki.

emeryt, b. naczelnik wydziału administracyjnego warszawskiego okręgu naukowego,

w wieku lat 70, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 16 lutego 1892 r. w Nowo-Mińsku. Stroskana córka i zięć z wnukami zapraszają rodzinę, kolegów i przyjaciół na żałobne nabożeństwo dnia 18 lutego r. b. (we czwartek), o godzinie 11-ej przed poł. w Nowo-Mińsku, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

— Dnia 18-go b. m. zeszła z tego świata w m. Włocławku i tamże pochowana została, wdowa po b. kupcu tegoż miasta b. p. Ludwiku Dobrzyńskim, ostatnio w Warszawie zamieszkała.

b. p. Franciszka z Safjanów Dobrzyńska.

Ciężkim strapieniem po stracie najukochańszej swej matki dotknięci: córki, syn i zięciowie, zawiadamiają o tym bolesnym ciocie krewnych, przyjaciół i znajomych, składając jednocześnie serdeczne podziękowania wszystkim tym, którzy pośpieszyli uczcić pamięć zmarłej, przez odprowadzenie jej zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. —646—



We czwartek, dnia 18-go b. m. i r., o godzinie 11-ej przed poł., odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu za spójność duszy

ś. p. Piotra Suskiego,

dziedzica dóbr Giżyce,

na które pozostali synowie, córki i zięciowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—304

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne Kurjera warszawskiego.)

Wiedeń 14-go lutego.

Coquelin z towarzystwem przyjeżdża jutro. Przedstawia w „Carltheater”: Augiera: „Zięcia p. Poirier”; pani Girardin: „I radość przestrasza”; Shakespeara: „Poskromienie złośnicy”; Moliera: „Świętoszka” i „Precjuszki”; Richepina: „Monsieur Scapin”; Sardou: „Thermidor”. Oczywiście w kasach biletów niema, tylko u aźioterów. Jest to znamieny rys Wiednia, że ludność, bardzo filisterska, na niwie teatru jest nie tylko wielce międzynarodowa, ale przepada nawet za obcymi twórcami—i obcymi aktorami, byle sławnymi, nawet choćby ich języka dobrze nie znano. Miejscowe teatry nie umieją trafić w ten kosmopolityczny gust swojej publiczności.

Zapowiedziano bal w warunkach i pod hasłem *fin de siècle'u*.

Coraz większe uznanie zyskuje sobie tutaj profesor instytutu muzycznego, skrzypek Drucker. Jest to były uczeń konserwatorium warszawskiego i były dyrektor Tow. muzycznego w Stanisławowie, dobrze znany z koncertów w Galicji. Niebawem wystąpi on i tutaj z koncertem własnym; dał się poznać w kilku koncertach i zebraniach znawców, którzy oddają najwyższe pochwały zarówno jego technice, jak sile i uczuciu w jego grze; jest też obecnie jednym z najwięcej poszukiwanych nauczycieli. Komisja wystawy muzyczno-teatralnej angażowała go do solowych partii i do udziału w kierownictwie wystawowej orkiestry. Jest to prawdziwy i niepośledni artysta, liczący dopiero lat 29, czeka więc go niezawodnie duża przyszłość. A.

* Paryż 13-go lutego.

Komedja braci Cogniard p. t. „Kokarda trójkolorowa” z przed lat 60-u, przerobiona została przez p. Ordonneau na operę komiczną, którą wczoraj po raz pierwszy przedstawiono w teatrze „Folies-Dramatiques” z muzyką Planquette'a. Treść prosta: stary żołnierz z czasów napoleońskich służy za Karola X-go w Algierze, a smutną terażniejszość ośladza sobie winem i kokardą trójkolorową, którą skrycie nosi na piersiach. Jakiś oficer chce mu ją skonfiskować, lecz wiarus szabla broni pamiętki, za co ma być rozstrzelany. Wiwandjerka, Teresa, jego córka adoptowana, z narażeniem życia odwieka egzekucję, aż nagle wypadki lipcowe czynią wyrok nieważnym. Mimo prostoty intrygi, rzecz podobała się dosyć, dzięki urokowi naiwności i postaciom sympatycznym.

W teatrze „Odeon” ma być wskrzeszony „Fantasio” Musseta; w „Théâtre Libre” w nadchodzącym tygodniu dają „Madame Lupa” Lemonnier’a, „Czerwoną gwiazdę” Févre’a i „Samotnego” Alberta Guinon’a.

Kongres rolników francuzkich, zgromadzony w Paryżu pod prezydencją markiza de Dampierre, wydał rezolucję, pochwalającą rząd za nowe taryfy celne, bardzo pomyślne dla rolnictwa francuzkiego.

W Lauzet, w dep. Hautes-Alpes, stoczyła się wczoraj z gór lawina śnieżna i zasypała 7 ludzi, udających się na robotę.

W tych dniach miał w sali Towarzystwa geograficznego ciekawy odczyt o wyludnieniu Francji młody uczonec p. Diamandy. Oto ciekawe cyfry, wykazujące, ile Francja ma dzieci i ile na nie wydaje rocznie; podaje je na wiare tak poważnego publicysty, jak Francolin:

Do lat 5-in dzieci	3,715,068
Od lat 5-iu do 10-iu	3,355,103
„ 10-iu do 15-tu	3,177,820
„ 15-tu do 20-tu	3,231,016
Razem	13,479,007

czyli 36% ogólnej liczby ludności. Chłopców jest w tej liczbie 6,818,688, dziewcząt 6,660,319. Przyjawszy pod uwagę różnice majątkowe rodziców, otrzymamy mniej więcej, że koszt rocznego utrzymania dziecka do lat 5-iu wynosi przeciętnie 400 fr., dziecka od lat 5—15-tu 500 fr. od lat 15—20-tu 700 fr.; tym sposobem dzieci I-ej kategorii kosztują rocznie 1,480 milionów, II-ej kat.—3,266 milionów, III-ej kat.—2,262 milj.; razem *prawie 7 milionów franków*.

Podczas pierwszego balu w ratuszu, o którym w swoim czasie donosiłem, zajętych było około utrzymania porządku ni mniej ni więcej tylko 700 osóbl...

* Rzym 11-go lutego.

Dzisiaj w sali dawnego kolegium rzymskiego jezuitów, obecnie liceum Ennio-Quirino, odbyła się konferencja rzymskiego powieściopisarza Rafała Giovagnoli, autora „Spartakusa”. Królowa Małgorzata była na niej obecna, jak na większej części konferencji czwartkowych. P. Giovagnoli mówił o Karolu Wielkim i o Leonie III-im, o Papinianie, o Atyli, o Pandektach, jakkolwiek wcześniejszych. Mówca usprawiedliwiał Papieża, że się sprzymierzył z Frankami; rozprawił o wojnach Karola Wielkiego z samsami, i o jego koronacji przez Leona III-go w nocy Bożego Narodzenia r. 800-go. Płód piękna, przemagająca wśród słuchaczy, bardzo wzruszona była obrazem z dramatyczną żywością skreślonym, przygód małżeńskich Karola Wielkiego i odprawy jego małżonki nieszczęśliwej.

We wtorek zaś w sali towarzystwa dziennikarzy, p. Flaminjusz Raiberti, poseł Nizy do izby francuzkiej, bawiący obecnie w Rzymie, będzie miał konferencję o stosunkach między Francją a Włochami. Ściągnie ona tysiące słuchaczy.

W katedralnym kościele peruańskim stanie dnia 1-go kwietnia r. b. pomnik na cześć Leona XIII-go, który, jak wiadomo, był długi czas biskupem w Perugia. Jest to podobno drugi przykład pomnika, wzniesionego w kościele Papieżowi za jego życia. Pierwszym był mozaikowy wizerunek Piusa IX-go, umieszczony po soborze watykańskim w bazylice św. Piotra nad sławnym posągami spżożym.

Dziś Ojciec św., mając się wcale dobrze, dawał posłuchanie kilku rodzinom cudzoziemskim. Rozmawiał ze wszystkimi, chociaż lekarze sprzeciwiali się tym posłuchaniom i chcieliby, aby w dni tak niezwykle mroźne, jak dzisiejszy, nie opuszczał wcale swojej sypialni i gabinetu. Ojciec św. bardzo chętnie rozmawia o swoim biskupim jubileuszu w r. 1893-im, którego obchód najuroczystszy odbędzie się w bazylice św. Piotra.

Ojciec św. otrzymał długi list od cesarza Franciszka Józefa, który mu dziękuje za wyrazy współbolewania z powodu świeżej żałoby domu Habsburskiego, przysłał mu serdeczne życzenia zdrowia i długiego życia, chwali duchowieństwo węgierskie, i dodaje, że nader pożądaną dla cesarza i dla narodu węgierskiego byłoby rzeczą, gdyby pasterz węgierski mógł znowu wstąpić w poczet kardynałów. Na to Ojciec św. miał zaraz odpisać, dziękując i zapewniając cesarza, iż na przyszłym konsystorzu, który się w marcu odbędzie, dwóch biskupów węgierskich purpurę otrzyma. D.

* Bern 12-go lutego.

Dr. Gobat, deputowany szwajcarski, prezydent między-parlamentarnego komitetu dla Szwajcarii, markiz Pandolfi, deputowany włoski, sekretarz generalny konferencji, i Stoppanai, deputowany szwajcarskiej rady narodowej, odbyli w tych dniach w Lugano naradę w sprawie przyszłej konferencji międzyparlamentarnej pokoju, mającej się odbyć w r. b. w Szwajcarii.

Na posiedzeniu tem powzięto następujące rezolucje: konferencja odbędzie się w drugiej połowie sierpnia w Bernie; trwać będzie 4 dni. Posiedzenia odbędą się w sali obrad parlamentu szwajcarskiego. Przedmiotem obrad będzie: 1) rozwój międzynarodowych sądów rozjemczych i ich zastosowanie; 2) utworzenie międzynarodowej agentury sądowej; 3) utworzenie jeneralnego sekretariatu. Inne kwestje mogą być przedstawione do obrad jedynie przez poszczególne komitety parlamentarne.

Prócz tego dla uprzyjemnienia członkom konferencji pobytu w Bernie, mają być urządzone wycieczki w okolicę Bernu; kosza poniesie komitet berneński. P.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 16-go lutego. (Tel. Aj. półn.)—Senat roztrząsał dzisiaj sprawę apelacyjną redaktora pisma *Jużnyj Kraj*, Józefowicza, na wyrok charkowskiej izby sądowej, która skazała go na rs. 500 kary, lub 6-miesięczne zamknięcie w więzi za dyfamację profesora uniwersytetu charkowskiego, Kryłowa. Wskutek naruszenia przez izbę § 1213-go senat wyrok zmienił i polecił przeprowadzić proces na nowo.

Petrozawodsk 16-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.)—Gubernjalne zebranie ziemskie postanowiło: Ludności głodnej pod należytą kontrolą wydawać co miesiąc: dorosłym po półtora puda, zaś nie liczącym jeszcze lat 15 po 30 funtów maki, i sprzedawać ją po cenie znacznie niższej od notowanej w handlu prywatnym. (Aj. półn.).

POJEDYNEK

Budapeszt 16-go lutego. (Tel. pr. K. War.)—Pomiędzy redaktorami dziennika rządowego *Nemzet* i opozycyjnego *Egyetertes* odbył się pojedynek. Drugi z nich odniósł ranę.

INTERVIEW MILANA

Paryż 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. Wars.)—*Temps* wydrukował *Interview* z królem Milanem, w którym tenże oświadczył, iż zdecydował się wyrzec praw swoich jedynie dla dobra syna, gdyż była to jedyna droga, aby oddać na zawsze Natalję od króla Aleksandra i zapewnić spokój krajowi. Zrzeka się obywatelstwa serbskiego, nie szukając nowego. Zamieszka stale w Paryżu.

POŻAR W TEATRZE.

Bruksella 16-go lutego. (Tel. pr. Kur. Wr.)—W Gandawie podczas przedstawienia opery zapaliła się tancerka, a za nią kulisy. Wśród paniki powstałej zdolano ugasić pożar. Tancerka ciężko poparzona. Sześćnaście osób rannych.

Wiedeń 16-go lutego. (Tel. Aj. półn.)—Wedle doniesienia *Fremdenblattu*, w krakowskim znajduje się już 23 wsi, liczących 1,300 chat, nieposiadających ziarna na zasiew wiosenny. Krakowska rada powiatowa czyni u rządu starania o przedłużenie robót fortyfikacyjnych i około regulacji Wisły, by w ten sposób ludności, zagrożonej głodem, dostarczyć żywności.

Berlin 19-go lutego. (Tel. Ajen. półn.) — Stwierdzono, że wskutek odkrycia spisku, aresztowano cztery osoby, a nie 60, jak również, że spiskowcy znajdują się w Berlinie, Hamburgu i w Królewcu. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Berlin 16-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Wszyscy zwyczajni profesorowie tutejszego uniwersytetu, z wyjątkiem czterech, podpisali petycję do sejmiku przeciw projektowi szkolnemu.

Rzym 16-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Uniwersytety w Neapolu i Katanji zamknięte.

Rzym 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Melnik nie przyjął posłów Ras Mangaszy i wydał wojnę krainie Tigre. Naczelnicy tamtejsi organizują opór.

Rzym 16-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Msgr. Zaleski mianowany został delegatem kongregacji de propaganda fide w Indjach.

TELEGRAMY HANDLOWE

Petersburg 16-go lutego. (Telegram Agencji półn.) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 101.55 płacono, 100.90 płacono, 101.55 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49.75 płacono, 49.65 płacono, 49.70 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za trzy miesiące) 40.12 1/2 płacono, 40.05 płacono, 40.12 1/2 płacono. Uspokojenie giełdy walutowej mocne. W poszukiwaniu Polimperjalny nowe po 8.09 w poszukiwaniu, 8.12 w zaofiarowaniu. Kupony celne po 1.61 1/4 w poszukiwaniu, 1.62 1/4 w zaofiarowaniu. Srebro 1.17 w poszukiwaniu 1.19 w zaofiar. Dyskonto prywatne 5 1/4 0/0 — 6 1/2 0/0. Bilety Banku Państwa 5 0/0 I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.25 płacono. Bilety II-ej emisji 103.12 1/2 płacono. Bilety VI-ej emisji 102.75 płacono, 6 0/0 renta złota z roku 1883-go 165.75 w poszukiwaniu, 5 0/0 renta złota z roku 1883-go 161. — w poszukiwaniu, 4 0/0 pożyczka złota z roku 1889-go — nie notowano, 4 0/0 pożyczka złota z r. 1890-go — nie notowano, 5 0/0 pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.12 1/2 płacono. III-ej emisji 102.75 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 235.75 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 225. — płacono. Listy zastawne szlacheckie świadectwa tymczasowe 198. — w poszukiwaniu, listy premjowe szlacheckie sztuki pełnopłacone rs. 200.50 płacono. 5 0/0 renta rs. 104.75 w poszukiwaniu. 4 0/0 pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji 94.87 1/2 płacono, drugiej emisji — nie notowano, trzeciej emisji — nie notowano, IV-ej emisji — nie notowano. 4 1/2 0/0 pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji 100.25 płacono. 4 1/2 0/0 listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 156.25 płacono. 5 0/0 listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 100.50 w poszukiwaniu; 6 0/0 listy zastawne wileńskie 102. — płacono; 5 0/0 listy wileńskie 100.12 1/2 w poszukiwaniu. Uspokojenie giełdy dla papierów spokojne, a dla akcyj bankowych słabsze.

Petersburg 16-go lutego. (Telegram Agencji półn.) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicha; Saksonka za czwartą wagę 10 pudów 13.50 w poszukiwaniu; Samarka za czwartą wagę 10 pudów 13.25 w poszukiwaniu. Żyto mocno rs. 12.25 w poszukiwaniu, rs. 12.10 w poszukiwaniu z workami. Owies spokojnie; w towarze gotowym na potrzeby miejskie 5.05 do 5.65 płacono. Mąka żytnia z okolic Moskwy rs. — do rs. — nie notowana. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 57. — w zaofiarowaniu. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 5.85 płacono, II-go gatunku rs. 5.75 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.90 płacono, mączka cukrowa mielona rs. 5. — płacono.

Berlin 16-go lutego. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) — Nastroj giełdy dzisiejszej był cokolwiek mocniejszy. Szczególniej na rynku rubli i wartości russkich, które miały dobry pokup, dała się uczuć poprawa. Wartości spekulacyjne również nieco mocniej. Ruble w tranzakcjach końcowych osiągały początkowo 200.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 201. W porównaniu z wczorajszymi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 40 fen., a w dostawowych o 25 fenig. Warszawy krótkoterminowej nie notowano, krótki Petersburg lepiej o 45 fen., długoterminowy zaś o 1 markę. Przekazy na Wiedeń niżej, krótkie o 20 fen. (172.40), długoterminowe o 10 fen. (171.50). Listy zastawne ziemskie pozostały bez zmiany, a pożyczki wschodnie zyskały 20 kop., listy likwidacyjne brano po 60.50. Więcej płacono za 4 0/0 pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, 4 1/2 listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go, 4 0/0 pożyczki russo-angielskie z r. 1884-go i kupony celne o drobnościk niżej. Akcje kredytowe austriackie podniosły się o 3 1/2 0/0. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tej samej wysokości. Żyto miało dziś tendencję słabszą; towar gotowy oddawano taniej o 1 m. 50 fen., a dostawowy o 1 m. 25 fen.

Berlin 16-go lutego. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) — Bil. bank. rus. w tr. ust. 201.25 Akcje d. ż. w. wied. —. —
Weksle na Warszawę —. — Akcje kredytowe 169.20
Wek. na Petersb. krót. 200.35 Wek. na Londyn kr. 20.40
Wek. na Petersb. dług. 199.50 di. 20.31
Bil. ban. russk. na dost. 201. — Żyto w tow. gotow. 213.25
Wschodnia pożyczka II em. 63.80 Żyto na wiosnę 211. —
Listy zast. serji I-ej 63.20
Kursy z dnia 15-go lutego: 200.35, 200.25, 199.90, 198.60, 200.75, 63.60, 63.20, 168.60, 214.75, 212.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 16-go lutego. — Dostawy zboża na plac Witkowskiego były w dniu dzisiejszym małe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korey, owsa 200, a żyta zupełnie nie dowieziono. Uspokojenie targu w ogóle spokojne, obroty nader małe, na potrzeby świąteczne nabywają jeszcze bardzo mało, w ogóle zastój w handlu. Za wyborową pszenicę osiągnęto 8.55 do 8.65, za białą 8.30, za psstrą 8 rs. Owies spokojnie, ceny prawie bez zmiany, płacono 2.85 do 3.12 stosownie do gatunku. Za pud siana płacono 35—40 kop., za pud słomy 28—33 1/2 kop. Konieczyna pomimo iż w roku bieżącym dobre były zbiory, wysoko w cenie się trzyma, a jednak nabywców nie brak, kupcy wobec prawie żadnego eksportu innych zbóż wszyscy kupują konieczynę i wysyłają za granicę. Za czerwoną ordynaryjną płacono 25 do 30 rs., za dobrą i wyborową od rs. 40 do 46, za białą do 60 rs. i wyżej za wyjątkowo piękną.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 12 lutego 1892 r.

wyszło:	pozostało:
Żyta 3 wagonów	46 wagonów
Owsa —	109
Mąki żytniej —	46
Mąki pszennej —	21
Kaszy jaglanej . 3	51
Kaszy gryczanej . —	16
Ryżu —	3
Pszenicy 1	69
Jęczmienia 2	75
Grochu —	7
Gryki 1	3
Cebuli —	—
Fasoli —	2
Łoju —	11
Makuchów —	—
Mąki kartoflanej 2	25
Cukru —	1
Kukurydzy —	4
Mąki —	4
Tranu —	—

Razem 13 wagonów 793 wagonów

Ceny zboża wynoszą:

Żyto od — do 135 kop. za pud.
Jęczmień od — do 108
Owies od — do 92
Kasza jaglana od — do 147

Targ zbożowy na Pradze w dniu 16-go lutego. Nie dla wszystkich gatunków zboża jednakową była tendencja, żyto jęczmień i gryka słabo, owies natomiast mocniej. Ceny żyta dażyły w niższym kierunku, za wyborowe płacono 130 do 132 kop., za średnie 126 do 129 kop., za ordynaryjne 122 do 124 kop. Owies mocno, płacono za wyborowy do 94 kop., za średni 79 do 87 kop., za ordynaryjny 75 do 78 kop. Gryka bez zmiany, płacono 106 do 112 kop. storownie do gatunku. Jęczmień słabo, kupowano po 80 do 107 kop. względnie do dobroci ziarna. Kasza jaglana nie znajdowała nabywców, ceny w żądaniu po 122 do 148 kop. stosownie do gatunku. Kukurydza mocno się trzyma, płacono 79 do 80 kop.

Cukier. Po podniesieniu cen rafinady przez Koeniga podwyższył z dniem 13-go lutego ceny swoje o 20 kop. na pudzie, Towarzystwo moskiewskie i południowe zakłady rafinerijne.

Wapno wciąż jeszcze słabo, przy cenach bez zmiany. Za sulejowskie drzewem palone wyborowe rs. 1.18, radomskie rs. 1.08, kieleckie rs. 1.12, inne marki od rs. 1 za korzec 250-funtowy.

Łódź 13-go lutego. — Na tutejszych targach zbożowych popyt jest wciąż bardzo słaby. Od wtorku sprzedano na stacji towarowej 1000 korey owsa po rs. 3.20 do 3.35, 200 korey żyta po rs. 7.60 i 100 korey pszenicy po rs. 8.40. Na Nowym Rynku sprzedano wczoraj 200 korey pszenicy po rs. 8.30 do 8.40. Ceny siana, słomy i konieczyny pozostały bez zmiany.

Gdańsk 15-go lutego. — Pszenica krajowa w mocnem usposobieniu, przy cenach dobrze utrzymanych. Terminy tranzytu: na luty-marzec 184 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 181 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 184 mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 184 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto mocno, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 179 mar. w zaofiarowaniu, 178 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 178 mar., tranzytowego 177 mar. Jęczmień bez obrotu. Wyka polska tranzyto mar. za tonnę płacono. Konieczyna nasienna biała 35 mar., 37 m., 46 m., 49, 58, 60, 66, 70 mar., czerwona 36, 38, 40, 41, 42, 43, 45, 48, 50, 51 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 64 mar. w poszukiwaniu, na luty 63 1/2 mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 64 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 45 m. w poszukiwaniu, na luty 44 1/2 m. w poszukiwaniu, na marzec-maj 45 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 201 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Pani L. B., stałej prenumeratorki.** — Pierwszy lepszy pod-ręcznik historii bezzasadność zarzutu wskazuje.
— **Panu James Liv.** — Nie skorzystamy z żadnego.
— **Zapytującym.** — Wypadek nieszczęśliwy na gimnastyce przytrafił się nie w zakładzie gimnastycznym, lecz w domu prywatnym p. K. na Lesznie.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 16-go lutego 1892 r.

Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 15-go g. 9 w. 740.7	92	WPn	-13.4	-10.7
D. 16-go g. 7 r. 742.4	93	Z	-11.6	-9.2
" g. 1 pp. 742.0	79	ZPn	-8.5	-6.8
W ciągu d. 15-go	Temperatura najniższa C. -13.4 = R. -10.7			
b. m.)	najwyższa C. -2.4 = R. -1.9			
	Wysokość wody spadłej mm. 0.2.			

Wyszedł z druku Zeszyt 44-ty Wielkiej Encyklopedji Ilustrowanej.

Teatr Eldorado

Truppa Kropiwnickiego.

Dziś: 1) „Nazar Stodola“, dramat w 3 akt. ze śpiew. i tańcami. 2) „Złe nie dla każdego jest złe“. 3) „Niedzwiedź“. 305

Cyrk przy ulicy Ordynackiej Cyrk Ernesto Ciniselli.

Dziś **Życie paryżkie**, wielka pantomina baletowa w 3-ach aktach z bogatą wystawą, wyk. przez cały męzki i damski personel, oprócz tego występ całego towarzystwa. **Szczegóły w afiszach.** 226

4r Wódki z **Jeziora**. Marszałkowska 114, róg Złotej i Trębacka 3.

CENY BARDZO NIZKIE.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowie 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrona:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowymi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedleach z pocztowo-towarowo-osobowymi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskimi) . . .	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiednimi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbowa do Petersburga 3 kl. . .	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielec.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa . .	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	3 11 p. p.	3 20 p. p.